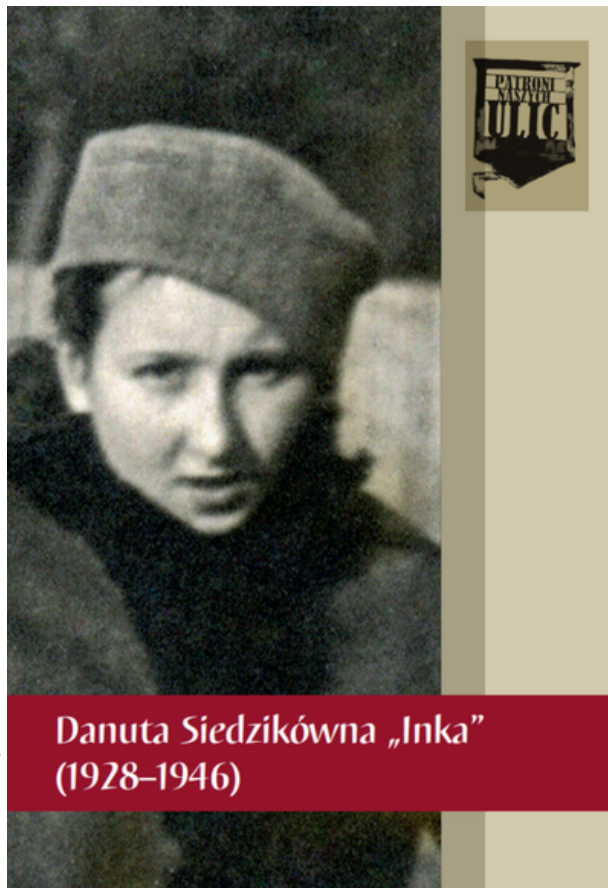


Danuta Siedzikówna „Inka” (1928–1946) [PDF]

**Broszura z serii „Patroni naszych ulic”.
Tekst: Marzena Kruk, Grzegorz Berendt**

Agresja niemiecka i niedługo później agresja sowiecka na Polskę zmieniły życie kilkudziesięciu milionów obywateli II Rzeczypospolitej. Wojna stała się udziałem kolejnego pokolenia – ludzi ukształtowanych w Polsce odrodzonej. O wojnie, walce, poświęceniu dla kraju i narodu uczono ich w szkole. Słyszeli o niej od krewnych, weteranów walk o niepodległość podczas rodzinnych spotkań, uroczystości patriotycznych, a także w organizacjach młodzieżowych i w kościele. W 1939 r. i kolejnych latach przyszło im zmierzyć się z wyzwaniem, dramatem i wyborami, które w normalnych warunkach byłyby uznane za zbyt trudne dla młodych ludzi. Dziesiątki tysięcy z nich zdały jednak egzamin, przed którym postawiło ich życie.

Gdy do Gdańska nadeszła informacja, że Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski w sprawie „Inki”, zapadła decyzja o wykonaniu wyroku 28 sierpnia 1946 r. Danuta Siedzikówna nie była jeszcze wtedy pełnoletnia. Ostatnie chwile jej życia wspominał ks. Marian Prusak, który został wezwany, aby udzielić jej ostatniego namaszczenia. Siedzikówna nie zginęła sama. Wraz z nią został rozstrzelany Feliks Selmanowicz „Zagończyk”, przedwojenny żołnierz zawodowy, uczestnik kampanii wrześniowej, który całą okupację służył w oddziałach polskiej konspiracji niepodległościowej. Skazańców sprowadzono



Danuta Siedzikówna „Inka”
(1928–1946)

1_Danuta Siedzikówna_166-97969_m-d6259

do piwnic więzienia karno-śledczego. Byli tam obecni prokurator mjr Wiktor Suchocki, lekarz kpt. Mieczysław Rulkowski. Wyrok miało wykonać kilku żołnierzy uzbrojonych w pistolety maszynowe. Dowodził nimi ppor. Franciszek Sawicki. Za plutonem egzekucyjnym stało kilku funkcjonariuszy UB, którzy lżyli skazańców. Na moment przed śmiercią Siedzikówna i Selmanowicz krzyknęli: „Niech żyje Polska!”. „Inka” dodała jeszcze: „Niech żyje »Łupaszko«!”. Po komendzie „Ognia!” rozległy się strzały. „Zagończyk” i „Inka” nie zginęli od razu, strzałem z pistoletu dobił ich dowódca plutonu egzekucyjnego.(...)

Wydział IV Karny Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku postanowieniem z 10 czerwca 1991 r. uznał za nieważny wyrok wydany w sprawie „Inki” pół wieku wcześniej przez gdański WSR, ponieważ – jak stwierdzono w sentencji wyroku – Danuta Siedzikówna działała na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego.

[fragment broszury]

PLIKI DO POBRANIA

[Danuta Siedzikówna „Inka” \(1928–1946\) \[PDF\] \(pdf, 14.16 MB\) 14.07.2023 15:00](#)